

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Jęksa

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: p.o. staż. Joanna Piechocka

przy udziale Jacka Derdy Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2017 r.

sprawy **M. K. (1)**

oskarżonego z art. 190 § 1 kk i art. 224 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 19 kwietnia 2017 r. sygn. akt II K 36/11

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 516,60 zł (brutto) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

Leszek Matuszewski Sławomir Jęksa Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

M. K. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 25 maja 2010 roku w miejscowości K. groził R. W. (1) słowami „zaczynj się bać to już twój koniec, wykończę cię”, czym wzbudził w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia,

tj. przestępstwo z art. 190 §1 kk,

II. w dniu 25 września 2010 roku w miejscowości K. używając groźby spowodowania obrażeń ciała funkcjonariuszy Policji R. K. i M. J. poprzez szczucie ich psami, zmusił ich do odstąpienia od prawnej czynności służbowej zatrzymania na podstawie postanowienia Prokuratora Rejonowego w Gnieźnie w sprawie 1 Ds. 1239/10 z dnia 30 lipca 2010 roku, tj. przestępstwo z art. 224 § 2 kk,

III. w dniu 24 listopada 2010 roku w miejscowości K. używając groźby spowodowania obrażeń ciała funkcjonariuszy policji Ł. S., M. G., J. B., D. P. i T. G. poprzez szczucie ich psami oraz przemocy w postaci szarpania za odzież podczas czynności zatrzymania w celu zmuszenia do odstąpienia od prawnej czynności służbowej zatrzymania, na

podstawie postanowienia Prokuratora Rejonowego w Gnieźnie w sprawie 1 Ds. 1239/10 z dnia 8 listopada 2010 roku, tj. przestępstwo z art. 224 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2017 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 36/11 uznał oskarżonego **M. K. (1)** za winnego:

1. czynu zarzucanego w pkt I popełnionego w sposób opisany w pkt I, z tą zmianą, iż przyjął, że słowa oskarżonego stanowiły groźbę pozbawienia życia pokrzywdzonego, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
2. czynu zarzucanego w pkt II popełnionego w sposób opisany w pkt II, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 224 § 2 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
3. czynu zarzucanego w pkt III popełnionego w sposób opisany w pkt III, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 224 § 2 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego w pkt 1-3 kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

Na podstawie art. 71 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego karę 40 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Na podstawie art. 73 § 1 kk Sąd oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Na podstawie art. 41a § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym R. W. (1) w jakiegokolwiek formie oraz zakaz zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 20 metrów przez okres 3 lat.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej w punkcie 6 wyroku kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 24 listopada 2010 roku w godzinach 8.20 – 18.20 uznając ją za wykonaną co do 2 stawek dziennych.

Na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 826,56 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym nie wymierzył mu opłaty (k. 1350-1350v).

Powyższy wyrok zaskarżyli w całości: oskarżony oraz jego obrońca.

Oskarżony M. K. (1) apelację sporządził jako element pisma procesowego z dnia 22 czerwca 2017 r., w której zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Oskarżony nie wskazał konkretnych wniosków końcowych (k. 1414-1415v).

Obrońca oskarżonego również podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Nadto, wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny kynologii lub pokrewnej na okoliczność,

czy zachowanie zwierząt opisane w akcie oskarżenia spowodowane było zawinionym działaniem oskarżonego, czy też wynikało z innych przyczyn, niezawinionych przez oskarżonego. Wniosek ten nie został jednak rozpoznany na rozprawie apelacyjnej gdyż wiązał się on bardzo ściśle z zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 193 § 1 kpk poprzez nie powołanie biegłego dla oceny zachowania psów w zdarzeniach objętych zarzutami z pkt II i III. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał za celowe aby ocenić wniosek obrony łącznie ze wskazanym wyżej zarzutem odwoławczym naruszenia art. 193 § 1 kpk, nie przesądzając tej kwestii przed wyrokowaniem.

W związku z tak sformułowanymi zarzutami odwoławczymi obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie M. K. (1) od wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie o zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu za czyny II i III oskarżenia łagodniejszych kar. W apelacji obrońca zawarł też wniosek o zasądzenie wynagrodzenia od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy w związku z udzieleniem nie opłaconej ani w części ani w całości pomocy prawnej z urzędu za postępowanie II instancji (k. 1381-1384).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezzwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego, w sposób czyniący zadość standardom proceduralnym, zaś argumenty sformułowane we wniesionych apelacjach stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżących, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Zanim Sąd Okręgowy przedstawi swe stanowisko w tym zakresie należało wpierw wskazać, iż w niniejszej sprawie nie ujawniły się żadne podstawy do zakwestionowania bezstronności organu orzekającego, co w swojej apelacji uwypuklał oskarżony M. K. (1). Powracające wnioski o wyłączenie sędziego wyznaczonego do rozpoznania jego sprawy oraz globalnie całego Sądu Rejonowego w Gnieźnie z rozpoznania spraw M. K. (1) ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, były już przedmiotem badania na etapie pierwszoinstancyjnym i w postępowaniu apelacyjnym nie pojawiły się żadne okoliczności, które podważałyby zasadność podjętych już w tym zakresie decyzji. Skarżący w sposób wysoce subiektywny oceniał przy tym postąpienia sędziego prowadzącego sprawę, praktycznie każdą niekorzystną dla niego sytuację procesową bezzasadnie odczytując jako bezprawne zachowania. Z kolei wniosek o wyłączenie ze sprawy adw. A. G. oraz ustanowienie w jego miejsce nowego obrońcy z urzędu był przedmiotem analizy w Sądzie Okręgowym w Poznaniu po wpłynięciu sprawy z apelacjami oskarżonego i jego obrońcy, lecz z uwagi na nieuzupełnienie braków formalnych, w trybie art. 120 § 2 kpk, wniosek ten nie mógł podlegać rozpoznaniu i został uznany za bezskuteczny.

Przechodząc zaś już do merytorycznego omówienia konkretnych zarzutów apelacyjnych, na wstępie należało dostrzec, że zasadniczo kwestie dotyczące oceny dowodowej podniesione przez oskarżonego pokrywają się w dużej części z zarzutami zawartymi w apelacji obrońcy. Wobec tego Sąd odwoławczy zdecydował, że odniesie się do tych zarzutów łącznie, aby nie powielać tożsamej argumentacji.

Sąd odwoławczy nie zgodził się w żadnej mierze z apelującymi, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 7 kpk w trakcie dokonywania oceny materiału dowodowego stanowiącego podstawę wydanego orzeczenia. W tym miejscu warto przytoczyć zasługujące na aprobatę stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „ustanowiony w art. 7 kpk obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów

stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II K 180/17, Legalis nr 1668825). Mając na uwadze przytoczone stanowisko Sąd Okręgowy stwierdził, że obaj apelujący podważając dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego nie wykazali w taki sposób żadnych uchybień jakich ich zdaniem wedle zasad wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego miał się dopuścić Sąd Rejonowy przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Apelujący ograniczyli się jedynie do zanegowania oceny materiału dowodowego, która to prosta negacja nie mogła zostać uznana za skuteczną.

Oskarżony podniósł dodatkowo zarzut naruszenia art. 2 § 2 kpk i art. 410 kpk wskazując, że Sąd Rejonowy przy wydawaniu orzeczenia pominął wskazywane przez niego dowody oraz świadków. Sąd Okręgowy nie zgodził się z apelującym. Wbrew twierdzeniom podsądnego orzeczenie Sądu I instancji opiera się na całości materiału dowodowego, ujawnionego w toku rozprawy. Sąd ten w celu wiernego odtworzenia przebiegu wszystkich trzech przedmiotowych zdarzeń z udziałem M. K. (1) poświęcił wiele uwagi przede wszystkim osobowemu materiałowi dowodowemu, w tym również zeznaniom C. K. oraz wyjaśnieniom M. K. (1), które to dowody jako jedyne wskazywały na niepopelnienie przez oskarżonego zarzuconych mu czynów. Następnie materiał ten w całości został poddany analizie przez Sąd Rejonowy, a jego ocena czyni zadość wymaganiom procedury albowiem organ ten wyraźnie wskazał, które dowody czy też ich części uznał za wiarygodne, a którym wiarygodności odmówił. Ponadto Sąd I instancji dokładnie uargumentował powody przemawiające za uznaniem danego dowodu, czy też jego części za polegający na prawdzie, a także te, które spowodowały zakwestionowanie danego dowodu w całości, czy też w części. Dodatkowo Sąd Rejonowy dostrzegł wszystkie niespójności w zeznaniach świadków oraz wyjaśnił je, mając na uwadze zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, podając następnie dlaczego stwierdzone różnice nie wpłynęły dyskredytująco na ocenę zeznań poszczególnych świadków. Sąd odwoławczy w pełni popiera dokonaną przez Sąd niższej instancji ocenę materiału dowodowego, z której wynika, że okoliczności faktyczne z zebranych dowodów jednoznacznie świadczą o tym, że podsądny dopuścił się popełnienia wszystkich zarzuconych mu w akcie oskarżenia trzech czynów. Sąd II instancji jeszcze raz podkreśla, że okoliczności wskazywane przez oskarżonego jako uzasadnienie omawianego zarzutu naruszenia art. 2 § 2 kpk oraz art. 410 kpk wynikają tylko i wyłącznie z treści jego wyjaśnień, które Sąd Rejonowy należycie ocenił, uznając je w określonej części za niewiarygodne, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni popiera.

Podsądny sugerował, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wskazywanych przez niego dowodów i świadków. Co prawda apelujący nie wskazał jakie to dokładnie dowody, czy też świadków miał na myśli podnosząc omawiany w tym miejscu zarzut, Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami sprawy doszedł do wniosku, że zapewne skarżącemu chodziło o jego wyjaśnienia, zeznania matki C. K. oraz nagrany przez niego materiał video. Natomiast po dokładnym przeanalizowaniu treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku stwierdzono, iż Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej oceny całego materiału dowodowego. Zatem przedstawił nie tylko dowody stanowiące następnie podstawę ustaleń faktycznych, lecz również te zakwestionowane (zeznania C. K. oraz wyjaśnienia oskarżonego), z podaniem powodów uznania ich w znacznej mierze za niezasługujące na wiarygodność. Sąd I instancji ocenił również treść nagrania video dostarczonego organom postępowania przygotowawczego przez samego oskarżonego i słusznie wskazał, że z uwagi na fakt, że nagranie to zarejestrowało jedynie fragment zdarzenia z dnia 25 września 2010 r., nie utrwalając początku ani końca interwencji, niemożliwym było czynienie na jego podstawie jakichkolwiek wymiernych ustaleń faktycznych. Nadto, M. K. (1) sugerował w apelacji, że miałyby istnieć dodatkowe nagrania video, które mogłyby stanowić dowód w przedmiotowej sprawie. Powyższe twierdzenia nie zostały potwierdzone w toku kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Ustalono bowiem, że z dysków twardych komputera oskarżonego zatrzymanych w innej sprawie zostały trwale usunięte pliki filmowe o określonej treści, nie wykonywano kopii nagrań, a same dyski twarde zwrócono M. K. (1). Wedle zaś skarżącego na tym komputerowym nośniku pamięci miałyby znajdować się nagrania video dotyczące zdarzenia z dnia 25 maja 2010 r. oraz rejestrujące groźby R. W. (1) wobec oskarżonego z dnia 30 kwietnia 2010 r. - tak oskarżony wskazywał w piśmie procesowym z dnia 20 sierpnia 2014 r., na które wskazywał w apelacji (pismo oskarżonego na k. 643). Słusznie zatem Sąd Rejonowy podjął decyzję o oddaleniu wniosku dowodowego oskarżonego

w tym zakresie, wskazując, że dowodu nie da się przeprowadzić (postanowienie z dnia 13 kwietnia 2017 r., k. 1331). Jedyne na marginesie wskazać można, że Sąd Rejonowy powołał błędnie postawę prawną, wskazując na art. 170 § 1 pkt 3 kpk, podczas gdy prawidłowo powinien wskazać art. 170 § 1 pkt 4 kpk. To uchybienie miało jednak charakter jedynie formalny i pozostawało bez wpływu na treść rozstrzygnięcia końcowego sprawy.

W apelacji oskarżonego M. K. (1) znalazły się również zarzuty o preparowaniu przez Sąd Rejonowy dowodów, fałszowaniu dokumentów, które nie znajdują nawet najmniejszego uprawdopodobnienia w aktach sprawy. Wobec tego zostały one uznane przez Sąd Okręgowy wyłącznie za niczym niepotwierdzone stanowisko oskarżonego, do którego wobec jego abstrakcyjnego charakteru Sąd odwoławczy nie będzie się dalej odnosił.

Ustosunkowując się zaś do podniesionego przez oskarżonego M. K. (1) zarzutu naruszenia art. 5 § 2 kpk Sąd odwoławczy uznał go za chybiony. Zdaniem apelującego Sąd Rejonowy niesłusznie rozstrzygnął istniejące w sprawie, niedające się usunąć wątpliwości, na niekorzyść oskarżonego. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w powyżej wskazanym przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wyłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). Nie ulega też wątpliwości, że przestępny zamiar sprawcy ustalić można nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, w których przyznaje się on do niego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował dość szerokim spektrum źródeł dowodowych, które podlegały swobodnej ocenie organu orzekającego i stanowiły odpowiednią bazę do czynienia konkretnych ustaleń faktycznych przesądzających o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Sąd niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść M. K. (1).

Poruszając się jeszcze w kwestiach dowodowych należało rozstrzygnąć czy obrońca oskarżonego zasadnie podniósł zarzut naruszenia art. 193 § 1 kpk, który miałby zostać naruszony poprzez ustalenie przez Sąd I instancji wyłącznie na podstawie własnej oceny, że zachowanie psów w opisie czynu II i III aktu oskarżenia spowodowane było przez zawinione działanie oskarżonego polegające na szczuciu, podczas gdy zdaniem skarżącego, ocena zachowania zwierząt w przedmiotowej sprawie wymaga wiadomości specjalnych i zasięgnięcia opinii biegłego. Obrońca podniósł przy tym, iż z całości zdarzenia wynika, że zachowanie psów było naturalne, nie wywołane przez oskarżonego, ten wręcz powstrzymywał je przed agresją w stosunku do innych osób. Jak już wspomniano w części historycznej niniejszego opracowania, z tym zarzutem apelujący obrońca powiazał wniosek o uzupełnienie postępowania dowodowego przed Sądem odwoławczym poprzez przeprowadzenie takiegoż dowodu z opinii biegłego z dziedziny kynologii lub

pokrewnej na okoliczność ustalenia, czy zachowanie zwierząt oskarżonego spowodowane było zawinionym działaniem oskarżonego, czy też wynikało z innych przyczyn, przez niego niezawinionych.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, który nie dostrzegł konieczności przeprowadzeniaawnioskowanego już wówczas przez obrońcę dowodu z opinii biegłego i to nie tylko z powodów o których mowa w art. 170 § 1 pkt 5 kpk - podstawa prawna oddalenia wniosku dowodowego przez Sąd Rejonowy, lecz także uznawszy, że dowód ten nie miałby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy - art. 170 § 1 pkt 2 kpk. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd Rejonowy nie przypisał M. K. (1) działania w postaci szczucia funkcjonariuszy Policji psami, lecz przyjął, że sprawca użył groźby poszczucia ich psami – bliżej ta kwestia zostanie przedstawiona w dalszej części uzasadnienia związanej z zarzutami błędu w ustaleniach faktycznych. Założenie obrońcy, o celowości fachowego ustalenia, co było przyczyną agresywnej postawy psów oskarżonego, okazało się zatem chybione. Sam fakt agresywnej postawy psów nie był zresztą kwestionowany przez skarżących. Była to zaś naturalna reakcja zwierząt spowodowana zachowaniem oskarżonego wobec obcych osób. Wobec powyższego nie było potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego celem ustalenia przyczyny agresywnego zachowania psów oskarżonego w dniach 25 września 2010 r. oraz 24 listopada 2010 r. podczas zdarzeń z udziałem funkcjonariuszy Policji. Niewątpliwym bowiem jest, że Sąd Rejonowy przypisał oskarżonemu M. K. świadome wykorzystanie agresywnego zachowania psów, aby wyrażając w ten sposób groźbę poszczucia policjantów, zmusić ich do odstąpienia od wykonania czynności służbowych wobec oskarżonego. W konsekwencji przeprowadzenie opinii biegłego odnośnie przyczyn agresywności zwierząt podsądnego nie zmieniłoby w żaden sposób przedmiotowego ustalenia.

Nadto, Sąd Okręgowy nie zgodził się z apelującymi, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie czynu z punktu I, polegającego na uznaniu, że słowa oskarżonego wypowiedziane wobec R. W. (1) „zaczynij się bać, to już twój koniec, wykończę Cię” stanowią groźbę wywołującą u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę jej spełnienia, podczas gdy w kontekście sytuacji stanowiły one jedynie element słownej potyczki. Obrońca również wskazywał, że ewentualna obawa u pokrzywdzonego wystąpiła dopiero później, w wyniku zdarzenia w nocy z 25 na 26 maja 2010 r., gdy R. W. zobaczył miał osobę „czającą się” pod domem i próbującą ukryć swoją tożsamość, w której rozpoznać miał oskarżonego.

Prawdą jest, co wielokrotnie podkreślał obrońca, że dla wyczerpania wszystkich ustawowych znamion przestępstwa groźby karalnej z art. 190 § 1 kk koniecznym jest wyrażenie takiej groźby przez sprawcę, np. w formie słownej użycie groźby popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub szkodę osoby mu najbliższej, a także wzbudzenie w pokrzywdzonym uzasadnionej obawy spełnienia takiej groźby. Sąd odwoławczy nie poparł tezy apelującego jakoby wypowiedziane przez oskarżonego w dniu 25 maja 2010 r. słowa, stanowiły jedynie element słownej potyczki pomiędzy M. K. (1) a R. W. (1), albowiem stwierdzenia: „zaczynij się bać, to już twój koniec, wykończę cię” nie mogą być obiektywnie uznane za „wyzywanie” się wzajemne oskarżonego i pokrzywdzonego. Po pierwsze bowiem w odbiorze każdego przeciętnego obywatela słowa te byłyby odczytane jako zapowiedź pozbawienia go życia pokrzywdzonego, a więc zapowiedź popełnienia na jego szkodę przestępstwa. Po wtóre, jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, niezależny świadek zdarzenia z dnia 25 maja 2010 roku – Ł. W. – wskazał oskarżonego jako osobę agresywną w tym zdarzeniu, która obraźliwie wyzywała pokrzywdzonego. W konsekwencji nie sposób uznać tej sytuacji za typową wzajemną kłótnię wobec agresywności jedynie ze strony M. K. (1). Apelujący obrońca chcąc przekonać do swych racji, dodał odnośnie przedmiotowego zarzutu, że faktem notoryjnym jest to, iż ludzie w ferworze wymiary zdań częstokroć używają sformułowań pod wpływem emocji, w istocie nie mając zamiaru ich spełnienia. Powyższe jest jedynie opinią własną obrońcy i w żaden sposób nie wpływa na uznanie, że słowa oskarżonego w tym konkretnym stanie faktycznym, stanowiły groźbę karalną w rozumieniu art. 190 § 1 kk.

Ponadto obrońca oskarżonego podnosił, że w momencie wypowiedzenia przez M. K. (1) przypisanych mu słów nie wzbudziły one u pokrzywdzonego uzasadnionej obawy spełnienia tej groźby, a ewentualne powstanie takiej obawy mogło mieć miejsce w nocy z dnia 25 na 26 maja 2010 r., kiedy to pokrzywdzony dostrzegł czającego się pod jego domem M. K. (1). W tym miejscu, dla pełniejszego zrozumienia omawianej kwestii prawnej warto przywołać, aprobowany przez tutejszy Sąd odwoławczy, pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 listopada 2016 r., zgodnie z którym: „nie stanowi o dekompletacji znamion występkę określonego w przepisie art. 190

§ 1 kk, że w momencie wypowiedzania groźby przez sprawcę pokrzywdzony, skoncentrowany na swych czynnościach wówczas, nie odczuwa zagrożenia, która to refleksja przychodzi dopiero po pewnym czasie. Mówiąc innymi słowami dla realizacji znamion powyżej wyrażonego występku nie jest konieczna tożsamość czasowa wyartykułowanej przez oskarżonego groźby z odczuciem uzasadnionej obawy jej spełnienia przez zagrożonego, chociaż najczęściej tak będzie to miało miejsce, o ile refleksja o zagrożeniu pojawi się później i będzie przyczynowo związana z tą groźbą” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 listopada 2016 r., II AKa 369/16, Legalis nr 1637224). Wbrew zatem tezom obrońcy, dla wyczerpania ustawowych znamion przestępstwa z art. 190 § 1 kk nie było konieczne jednoczesne wystąpienie obawy spełnienia groźby wraz z jej wypowiedzeniem, a obawa ta mogła wystąpić później, przy czym musiała być przyczynowo związana z groźbą. Niemniej jednak jak wynika z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, pokrzywdzony R. W. (1) już w momencie wypowiedzenia przez oskarżonego groźby obawiał się, że groźba ta zostanie spełniona (tak też zeznał pokrzywdzony: „ja się nie obawiałem w trakcie tego zdarzenia, że pan K. mnie zaatakuje, tylko obawiałem się, że w późniejszym czasie swoje groźby spełni, tzn. tym, że albo podpali mi dom, albo zrobi mi krzywdę” k. 535). Dostrzeżenie oskarżonego „czającego się” pod domem pokrzywdzonego w nocy z dnia 25 na 26 maja 2010 r. spotęgowało dodatkowo tę obawę. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, że oskarżony wyczekując z wiadomych jedynie sobie przyczyn pod domem R. W. (1) w noc po wypowiedzeniu pod jego adresem groźby pozbawienia go życia nie chciał żeby łączyć go z uprzednio wypowiedzianą groźbą. Jaki bowiem inny cel aniżeli spotęgowanie obawy wypowiedzianej groźby miałyby mieć oskarżony „czając się” pod domem pokrzywdzonego. Podsumowując Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy, który szeroko odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie miał wątpliwości, że słowa wypowiedziane przez M. K. (1) w dniu 25 maja 2010 r. stanowiły groźbę karalną w rozumieniu art. 190 § 1 kk oraz wzbudziły one w momencie ich wypowiedzania obawę spełnienia groźby, która została dodatkowo spotęgowana dostrzeżeniem przez R. W. oskarżonego w godzinach nocnych pod domem pokrzywdzonego.

Obrońca podsądnego uzasadniając zarzut omówiony wyżej dodał, że z opisu zdarzenia nie wynika żeby dla pokrzywdzonego wynikła jakaś szkoda, a nawet by zachodziło usiłowanie wyrządzenia jakiegokolwiek szkody. Podnosząc w ten sposób obrońca zdaje się zapominać, że dla wyczerpania wszystkich ustawowych znamion przestępstwa z art. 190 § 1 kk nie jest konieczne istnienie u sprawcy zamiaru spełnienia groźby ani nawet nie jest konieczne obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2008 r., IV KK 471/07, Legalis nr 108129). Tym bardziej nie jest konieczne powstanie po stronie pokrzywdzonego jakiegokolwiek szkody.

Kolejnym zarzutem z kategorii błędu w ustaleniach faktycznych podniesionym przez obrońcę M. K. (1) jest kwestia błędnego, zdaniem skarżącego, uznania przez Sąd Rejonowy, że psy oskarżonego stawały się agresywne i były szczute przez oskarżonego w chwili zdarzenia co stanowiło podstawę skazania go za czyny wymienione w pkt II i III, podczas gdy psy oskarżonego zachowywały się agresywnie z przyczyn naturalnych, wyłącznie z powodu wejścia na ich teren, to jest teren ogrodzonej posesji nieznanymi im osobami, funkcjonariuszy policji. Zagadnienie to Sąd Okręgowy poruszał już we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia. W tym miejscu zaś rozwijając temat należało zwrócić uwagę na kilka kwestii. Przede wszystkim wskazać trzeba, że z uwagi na mało precyzyjne sformułowanie zarzutów z pkt II i III aktu oskarżenia mogły powstać pewne wątpliwości odnośnie tego jakie zachowanie zostało przypisane podsądnemu. Jednakże analiza treści tych zarzutów dokonana łącznie z uzasadnieniem wyroku Sądu Rejonowego nie pozostawia żadnych wątpliwości, że Sąd I instancji nie przypisał oskarżonemu zachowania w postaci szczucia funkcjonariuszy Policji psami, a jedynie zastosowanie groźby poszczucia nimi policjantów. Niewątpliwym jest bowiem, a co wynika m.in. ze spójnych zeznań funkcjonariuszy Policji, że psy oskarżonego zarówno w trakcie wydarzeń z dnia 25 września i 24 listopada 2010 r. były agresywne warczały na nich, szczekały. Oskarżony natomiast, trzymając te zwierzęta na smyczy, wykorzystał ich agresywne zachowanie bowiem nie tylko nie podejmował żadnych czynności, aby psy uspokoić, lecz w obu przypadkach kierował psy w stronę funkcjonariuszy Policji, zmierzał w ten sposób do zmuszenia ich do odstąpienia od prawnej czynności służbowej zatrzymania oskarżonego na podstawie postanowień Prokuratora Rejonowego w Gnieźnie. Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy, nie miał wątpliwości, że samo trzymanie przed sobą agresywnie zachowujących się zwierząt i nie uspokojenie ich przez podsądnego, stanowiło groźbę poszczucia funkcjonariuszy psami, która zasadnie została w przypadku obu interwencji odebrana przez policjantów jako groźba spowodowania u nich za pośrednictwem agresywnych zwierząt obrażeń ciała. Groźba poszczucia psami zastosowana

przez oskarżonego w trakcie interwencji z dnia 25 września 2010 r. przyniosła zresztą zamierzony skutek bowiem świadek M. J. nie wysiadł z radiowozu w obawie przed agresywnymi zwierzętami, natomiast świadek R. K. ukrył się w radiowozie przed oskarżonym, który ruszył w jego kierunku trzymając przed sobą psy. W konsekwencji funkcjonariuszom tym nie udało się dokonać zatrzymania M. K. (1). W przypadku interwencji z dnia 24 listopada 2010 r. groźba poszczucia psami nie przyniosła zamierzonego efektu głównie z uwagi na użycie przez jednego z policjantów - J. B. urządzenia marki (...) emitującego ultradźwięki, które spowodowało, że psy się przestraszyły i uciekły. Na marginesie Sąd odwoławczy zwraca uwagę, że wbrew twierdzeniom apelującego M. K. (1), Sąd Rejonowy nie przypisał mu szczucia psów w dniu 24 listopada 2010 r. poprzez celowe szarpanie za smycz, a okoliczności te wynikały z zeznań części świadków, tj. D. P. oraz Ł. S. z rozprawy, który wcześniej tego faktu nie podawał. Sąd I instancji wyraźnie wskazał w treści uzasadnienia, że poczynienie pewnego ustalenia w tym zakresie nie było możliwe z uwagi na brak spójności zeznań funkcjonariuszy Policji co do tej sytuacji. Wobec tego zarzuty oskarżonego związane z niezasadnym przypisaniem mu celowego szarpania psów za smycz były zupełnie nietrafione i oderwane od dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń.

Podsumowując, Sąd II instancji nie miał wątpliwości co do słuszności wniosku Sądu Rejonowego w powyższym zakresie, który zasadnie przypisał oskarżonemu działanie w postaci użycia groźby poszczucia psami funkcjonariuszy Policji. Jednocześnie, Sąd Okręgowy uznał, iż brak jest podstaw aby dokonywać modyfikacji opisu czynów oskarżonego z pkt II i III, dla lepszej ich czytelności Sąd stwierdził bowiem, że wymagałoby to wzbogacenia opisów o nie podawane tam okoliczności. Takie zabiegi zaś, zgodnie z zasadą reformationis in peius zawartą w art. 434 § 1 kpk i kierunkiem wniesionych apelacji wyłącznie na korzyść oskarżonego, nie były wręcz dopuszczalne procesowo (por: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005/9/76, Prok.i Pr.-wkl. 2006/1/12, Biul.SN 2005/8/13, Wokanda 2006/2/19).

Ostatnim zarzutem z kategorii błędu w ustaleniach faktycznych jest kwestia błędnego uznania, zdaniem skarżących, przez Sąd Rejonowy, że podczas zatrzymania i próby skucia oskarżonego w dniu 24 listopada 2010 r. dopuścił się on przemocy wobec funkcjonariuszy polegającej na szarpaniu ich za odzież co miało na celu zmuszenie ich do odstąpienia od tej czynności, podczas gdy faktycznie zachowanie oskarżonego miało jedynie postać biernego oporu, nie miało cech przemocy. Sąd Okręgowy uznał przedmiotowy zarzut za chybiony. Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że bierny opór każdorazowo musi być pozbawiony używania siły fizycznej, o czym apelujący zdają się zapominać. Wobec tego szarpanie funkcjonariuszy policji za odzież przez M. K. (1) nie mogło zostać zakwalifikowane jako bierny opór, a tylko i wyłącznie, jak słusznie to uczynił Sąd I instancji, za przejaw przemocy fizycznej zmierzającej do odstąpienia przez policjantów od prawnej czynności służbowej zatrzymania i wypełniało znamię występku z art. 224 § 2 kk. Sąd Okręgowy nie będzie się szczegółowo odnosił do cytowanych przez obrońcę oskarżonego fragmentów zeznań biegłego P. S. oraz świadka T. G., albowiem są to tylko i wyłącznie wyrwane z kontekstu fragmenty oświadczeń tych osób i samodzielnie nie świadczą o tym, że w dniu 24 listopada 2010 r. podsądny nie stosował przemocy w postaci szarpania za odzież. Spójne zeznania funkcjonariuszy Policji Ł. S., M. G., J. B., D. P. i T. G. nie pozostawiają wątpliwości, że w trakcie czynności zatrzymania M. K. (1) szarpał za odzież funkcjonariuszy Policji, a więc dopuścił się stonowanej ale jednak formy przemocy. Podnoszone przez obrońcę okoliczności, zgodnie z którymi oskarżony będąc w przeszłości zatrudnionym w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zna konsekwencje stawiania czynnego oporu w żadnym razie nie wykluczają, że podsądny nie byłby zdolny do zastosowania takiej przemocy wobec funkcjonariuszy Policji chcąc po raz kolejny uniknąć zatrzymania. Wręcz przeciwnie z materiału dowodowego wynika, iż oskarżony dopuścił się stosowania takiej formy oddziaływania w stosunku do zatrzymujących go w dniu 24 listopada 2010 r. funkcjonariuszy Policji. Dalsze rozważania obrońcy na ten temat stanowią wyłącznie jego teorię, która pozostawała bez wpływu na uznany i potwierdzony dowodowo fakt zastosowania przez oskarżonego przemocy wobec policjantów.

Z uwagi na treść art. 447 § 1 kpk Sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku zbadał również prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych, gdyż apelacje zaskarżały wyrok co do winy i sprawstwa M. K. (1). Zgodnie zaś z przywołaną wyżej regulacją apelację co do winy uważa się na zwróconą przeciwko całości wyroku, a o złagodzenie kar, w przypadku braku podstaw do uniewinnienia oskarżonego, wnioskował też apelujący obrońca.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

W ocenie Sądu odwoławczego zarówno orzeczone kary jednostkowe za poszczególne występki, kolejno: 3 miesiące, 6 miesięcy oraz 10 miesięcy pozbawienia wolności, jak i orzeczona kara łączna 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności okazały się sprawiedliwe i adekwatne w stosunku do stopnia winy M. K. (1) i szkodliwości społecznej przypisanych mu w zaskarżonym wyroku przestępstw. Taki wymiar kary odzwierciedla okoliczności sprawy, postrzegane przez pryzmat dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 kk. Sąd niższej instancji uwzględnił przy tym wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, nadając im odpowiednią wartość i znaczenie. Wymierzone podsądnemu kary jednostkowe zostały właściwie zróżnicowane, oscyływały w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia za przypisane mu czyny z art. 190 § 1 kk oraz art. 224 § 2 kk. Zwłaszcza zaś określone kary za czyny z art. 224 § 2 kk są wyrazem kategoriycznego sprzeciwu wymiaru sprawiedliwości wobec działań obywateli skierowanych przeciw wykonywaniu czynności urzędowych i służbowych, gdzie dalszym naruszonym dobrem chronionym jest bezpieczeństwo funkcjonariuszy.

Także kara łączna 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności została orzeczona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw związanych z orzekaniem kary łącznej i w żadnej mierze nie może zostać uznana za rażąco niewspółmierną.

Sąd II instancji nie miał także zastrzeżeń co do zastosowanej przez Sąd Rejonowy instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wydając rozstrzygnięcie w tym zakresie Sąd I instancji z uwagi na brzmienie art. 4 § 1 kk słusznie zbadał, które przepisy są względniejsze dla oskarżonego i uznał, że były to przepisy w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. albowiem jedynie na podstawie przepisów obowiązujących uprzednio Sąd Rejonowy dysponował możliwością warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności – nie przekraczającej 2 lat pozbawienie wolności (przepisy obowiązujące aktualnie dopuszczają jedynie możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze do roku). Sąd Okręgowy, poparł także wnioskowanie Sądu I instancji, że okoliczności przedmiotowej sprawy uzasadniały skorzystanie względem oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej pozbawienia wolności z art. 69 § 1 i 2 kk.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł powodów, aby ingerować też w pozostałą część zaskarżonego orzeczenia, które to rozstrzygnięcia miały oparcie w podstawach faktycznych i prawnych (kara grzywny, dozór kuratora sądowego, zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonego R. W. (1)). Stanowiły przy tym zasadnie orzeczone elementy kary, które były celowe, tak ze względów wychowawczych, jak i prewencyjnych. Orzeczona kara grzywny, przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary została zaś określona w stosunkowo niewielkim rozmiarze (40 stawek po 10 zł każda), co powoduje, że uwzględnwszy trudną sytuację materialną oskarżonego, takie finansowe obciążenie mieści się w jego możliwościach.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, wobec uznania wszystkich zarzutów obu apelacji za niezasadne, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 wyroku na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 oraz § 4 ust. 3 w zw. z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 516,60 złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W pkt 3 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Sąd II instancji przyjął, że sytuacja majątkowa oskarżonego, który nie posiada zatrudnienia i pozostaje na utrzymaniu matki uzasadniała uznanie, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe dla podsądnego. Nadto nie ma on także odpowiednich środków aby zwrócić koszty wyłożone przez Skarb Państwa na zapłatę wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu. Dlatego też zwolniono oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

Leszek Matuszewski Sławomir Jęksa Hanna Bartkowiak